

## Dorota Irena Mroczkowska\*

ORCID: 0000-0003-4410-0276

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### CZAS WOLNY – O CODZIENNYCH I NIECODZIENNYCH SCENARIUSZACH DOŚWIADCZANIA

Przedstawianie czasu wolnego jako czasu poza pracą nie oddaje w pełni współczesnej rzeczywistości, gdzie czas pracy i czas wolny na skutek m.in. elastycznego czasu pracy czy obecności technologii mobilnych ulegają zacieraniu. Dodatkowo coraz częściej mamy do czynienia z sytuacjami, kiedy jednostki wykonują równocześnie dwie i więcej aktywności (ang. *multitasking*) czy z tymi wskazującymi na wielowymiarowość praktykowania czasu wolnego (ang. *multi-dimensional nature of leisure*). Tym samym w badaniu czasu wolnego niemożliwe są do utrzymania tradycyjne metodologie ilościowe oparte na dychotomii praca – czas wolny. Tekst prezentuje doświadczeniową perspektywę podejścia do problematyki czasu wolnego opartą na metodologii interpretatywnej i triangulacji metod badawczych. Efektem takiego podejścia jest perspektywa myślenia o czasie wolnym, która zrywa z tradycyjną dychotomią praca – czas wolny na rzecz subiektywnego doświadczenia, którego wynikiem jest różnorodność form, stylów i sposobów spędzania czasu wolnego w zmiennym kontekście społecznym.

Słowa kluczowe: czas wolny, codzienność, perspektywa doświadczeniowa, subiektywne doświadczenie, wieloaspektowość doświadczenia

## WSTĘP

W coraz większej liczbie sytuacji trudności wzbudza przyjmowanie tradycyjnych ujęć traktujących „czas wolny jako czas po pracy czy poza pracą, który pozostaje do dyspozycji człowieka i może być przez niego wykorzystany na odpoczynek, rozrywkę, rozwój własnej osobowości, doskonalenie kwalifikacji zawodowych oraz działalność społeczną” (Pavelka, 2000, s. 20). Dyspozycyjność, elastyczny czas pracy, obecność technologii mobilnych powodują, że coraz trudniej zorganizować i ustalić sobie godziny wolne. Coraz częściej też obcujemy z sytuacjami, kiedy jednostki wykonują równocześnie dwie i więcej aktywności (ang. *multitasking*), łącząc pracę z czasem wolnym czy rozrywką, na przykład: słuchanie radia podczas jazdy samochodem, gotowanie obiadu, oglądanie seriali i odbieranie maili czy

\* Zakład Socjologii Jednostki i Relacji Społecznych, Wydział Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. Szamarzewskiego 89, budynek C, 60-568 Poznań; e-mail: drmrocz@amu.edu.pl

SMS-ów. Wielowymiarowość praktykowania czasu wolnego (ang. *multi-dimensional nature of leisure*) (Kelly, 1987; Tinsley i Tinsley, 1986) pokazuje także, że wypoczynek dostarcza różnorodnych doświadczeń i emocji zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, w tym też może być stresujący. W takiej perspektywie czas wolny to nie tylko radość, wolność, ale też, jak pisze Anu Valtonen (2004, s. 10), codzienne stresujące liczne realne i symboliczne bitwy o czas dla siebie (ang. *battle of leisure*). Czas wolny bywa opresyjny, uciążliwy i podstępny (Kelly i Godbey, 1999, s. 204), stanowi źródło ucieczek, działań kompensacyjnych i braku autentyczności (Cohen i Tylor, 1992; Rojek, 1995, s. 98–99), a także daje ujście licznym patologiom (Rojek, 2006; Shaw, 2006). Przy czym relacja między tym, co doświadczane jako prawdziwe i fałszywe, autentyczne i nieautentyczne, wolne czy zniewolone dotyczy przede wszystkim przebiegu i doświadczenia działania, a mniej jego formy.

Subiektywność doświadczeniowa, a tym samym różnorodność form, stylów i sposobów doświadczania oraz uwikłanie w zmienny kontekst społeczny powoduje, że trudno czas wolny zamknąć w jednej, zasadniczej definicji czy objąć w formułę określającą wszystkie jego właściwości.

W kolejnych częściach tekstu prezentuję doświadczeniową perspektywę podejścia do problematyki czasu wolnego opartą na metodologii interpretatywnej i triangulacji metod badawczych, co pokazuje, że coraz trudniej analizować czas wolny przez określone miejsca przeznaczane na jego spędzanie czy daną czynność wykonywaną w jego ramach, a staje się on bardziej aktywnością doświadczaną i negocjowaną w ramach codziennych czynności i działań. Perspektywa doświadczeniowa wkomponowana w relacje między codziennością a niecodziennością pozwala też myśleć o czasie wolnym w całej jego rozciągłości – wskazuje na przejściowy charakter doświadczeń w czasie wolnym, podkreśla zarówno epizodyczność, jak i ciągłość doświadczania jego praktyk.

## DOŚWIADCZANIE CODZIENNOŚCI CZASU WOLNEGO JAKO PERSPEKTYWA ANALIZY

Czas wolny stanowi jedno z takich doświadczeń na mapie jednostkowego i społecznego świata, które próbujemy uchwycić, a które wciąż wymyka się naszym jednoznacznym ustaleniom. Jak podkreślają badacze o podejściu egzystencjalnym (por. Csikszentmihalyi, 2005; Hemingway, 1995; Kelly, 1996, 2003; Mannel, 1999; Roberts, 1999; Shaw, 1985), czas wolny jest tym aspektem codziennych aktywności, który o wiele łatwiej jest doświadczać, przeżywać, niż definiować. Dla Mary Parr i Brett Lausha (2004) słowo *leisure* sugeruje różnorodność myśli, znaczeń, obrazów i koncepcji począwszy od czasu wolnego od pracy i innych obowiązków do działań i aktywności, które zwiększają jednostkową samoświadomość i wybór, a przy tym wnoszą szereg doświadczeń i emocji. Podobnie tacy badacze, jak: John Kelly (1996), Michael Watkins (2000), Shaun Best (2010) czy Kenneth Roberts (1999) podkreślają istotę jednostkowego doświadczania i wskazują, że można spojrzeć na czas wolny jako na rodzaj subiektywnego doświadczenia jednostek, co sprawia, że dana czynność mniej zależy od miejsca i czasu. Stąd trudno tu o jakąkolwiek regułę, o pewien zbiór właściwych tylko dla czasu wolnego i jednoznacznie przypisanych mu atrybutów. Trudno też z takiej perspektywy

o skonstruowanie jednoznacznej i wyczerpującej listy aktywności, które konstytuują czas wolny, gdyż to, co dla jednej osoby będzie przyjemnością, dla innej może być odczuwane jako przymus czy obowiązek. Nawet tak wymowne i charakterystyczne dla tej sfery życia aktywności, jak: zabawa, gra, uprawianie ogródka, oglądanie TV, spotkania towarzyskie i rodzinne czy wspólne spacerowanie, budzą wątpliwości, jeśli nie wnikniemy w subiektywność doświadczeniową, wskazane czynności mogą być bowiem dla jednostki tak aktywnościami dobrowolnymi utożsamianymi z czasem wolnym i odpoczynkiem, jak i obowiązkiem podlegającym logice pracy i przymusu. Sytuacja ulega dodatkowo skomplikowaniu, gdy pójdziemy krok dalej i postawimy sobie, uzasadniony skądinąd z socjologicznego punktu widzenia, warunek, że czasu wolnego nie możemy rozpatrywać tylko w kategoriach jednostkowych spostrzeżeń, subiektywnego doświadczania, lecz wskazywać na jego związek i relacje z kontekstem społecznym (por. Clarke i Critcher, 1985; Hamilton-Smith, 1991; Henderson, 1994; Kelly, 1996, 1999; Rojek, 1995).

W rozwoju myśli nad czasem wolnym zasadniczo od lat 80. XX wieku badacze zaczęli wskazywać na użyteczność perspektyw skupiających się wokół jednostkowych znaczeń i doświadczeń wypoczynku w różnych kontekstach sytuacyjnych (por. Henderson, 1991; Howe, 1991; Hultsman i Anderson, 1991; Pedlar, 1995). Kelly (1994) podkreślał potrzebę uwzględnienia krytycznego konstrukcjonizmu społecznego, a Hemingway (1990, 1995) opowiedział się za bardziej hermeneutyczną interpretacją głębi w badaniach nad rozrywką i czasem wolnym. Coraz więcej badaczy zaczęło czerpać inspiracje z koncepcji podkreślających stan umysłu (ang. *state of mind*), stan egzystencji (ang. *state of being*) czy aktywności (ang. *state of activity*) (Godbey, 2008, s. 8–10). Perspektywy te zaczęto z czasem określać mianem doświadczeniowych (ang. *leisure experience*), a ich aplikacja miała miejsce w różnych obszarach badań nad czasem wolnym: w turystyce (Mannel i Iso-Ahola, 1987), rekreacji (Driver i Brown, 1978), zachowaniach konsumenckich (Bloch i Bruce, 1984) w obszarze terapeutycznej rekreacji (Dattilo i Kleiber, 1993), edukacji do czasu wolnego (Dattilo i Murphy, 1991) doświadczeń kobiet (Henderson et al., 1989) czy w ramach codziennych doświadczeń (de Certeau, 2008, 2011; Kelly, 1996). Jak wskazuje Kelly (1996, s. 20–25), czas wolny jest działaniem, które po pierwsze, jest definiowane poprzez nastawienia i uczucia z nim powiązane; po drugie, może przyjąć formy, które są nieskończenie różnorodne, mimo to umożliwiają identyfikację; po trzecie, jest doświadczeniem procesualnym, realizowanym działaniem, nie tylko stanem umysłu czy nastrojem. Przy czym wolność nie jest brakiem granic czy ograniczeń, ale wiąże się z samostanowieniem.

## METODOLOGIA BADAŃ I BADANI

Doświadczeniowe perspektywy rozumienia czasu wolnego wymagają refleksyjnej metodologii. Najogólniej rzecz ujmując, refleksyjność jest częścią procesu badawczego opartego na świadomości badacza na temat jego pozycji i sposobów zaangażowania się w świat społeczny, które mogą wpływać na procedury badawcze i ich wyniki. Taki sposób rozumienia odnosi się do przełomu lat 80. XX wieku w antropologii, do apelu Alvina W. Gouldnera o socjologię refleksyjną (Gouldner, 1971) czy do podejścia wypracowanego przez Pierre'a Bourdieu i Loic

Wacquanta (1992), a rozwiniętego dalej w badaniach feministycznych i postkolonialnych (por. Ahmed, 2000; Bhabha, 1994; Haraway, 1988).

Metodologia refleksyjna ma zatem dotyczyć całości procesu badawczego – tak badacza, badanego, przedmiotu badań, jak i procesu badawczego. Po pierwsze, metodologia refleksyjna wymaga świadomego i celowego zaangażowania „ja” badacza, co wiąże się z systematyczną i celową samoobserwacją podczas realizacji badań (Daly, 2007). Po drugie, idzie też krok dalej, jeśli chodzi o włączanie emocji i uczuć w proces badawczy. Oznacza to również wpłatanie emocji i osobistych doświadczeń w praktyki publikacyjne (Kleinman i Copp, 1993; Krieger, 1991). Po trzecie, refleksyjna metodologia uznaje aktywną rolę uczestników procesu badawczego, stąd wymaga interpretatywistycznych czy konstruktywistycznych paradygmatów oraz takich interaktywnych metod i narzędzi, jak choćby wywiady swobodne czy badania partycypacyjne (Holstein i Gubrium, 1995). Patti Lather (1986, s. 268) określiła wskazany typ relacji mianem dialogicznych projektów badawczych, w których rola badacza polega też na zapewnianiu środowiska opartego na krytycznej współpracy. Po czwarte, wartością podejścia staje się maksymalizacja rozumienia problematyki dzięki wykorzystaniu różnorodnych narzędzi badawczych. Metodologia refleksyjna odnosi się zatem przede wszystkim do triangulacji teorii i metod (Denzin, 2009, s. 295–315; Konecki, 2000, s. 85–98). Triangulacja teorii oznacza najogólniej sięganie po wiele koncepcji teoretycznych, mających tłumaczyć zjawiska społeczne. Triangulacja metod z kolei oznacza łączenie wielu metod badawczych pozwalających na analizę zróżnicowanych aspektów danego zjawiska, co umożliwia pozyskiwanie wzajemnie uzupełniających się fragmentów wiedzy, a nie na testowanie uzyskanych wyników, potwierdzanie ich prawdziwości i zwiększanie wiarygodności.

Autorka artykułu opiera się na podejściu etnograficznym i interpretacyjnym w socjologii (Angrosino, 2010; Kostera i Krzyworzeka, 2012), konstruktywistycznej wersji teorii ugruntowanej (Charmaz, 2009) związanej z techniką wywiadów pogłębionych z elementami narracji (Denzin, 2009; Konecki, 2000; Kvale, 2010; Rokuszewska-Pawełek, 2002) oraz wywiadów częściowo ustrukturalizowanych (Gudkova, 2014; Kvale, 2010). Szeroko rozumiane założenia metodologii refleksyjnej dają szansę wniknięcia w subiektywną rzeczywistość uczestników badania, zapoznania się ze sposobem, w jaki interpretują oni samych siebie i podejmowane przez siebie działania, a także określenie tego, jak sytuują się wobec otaczającego ich świata lub w jego obrębie, na przykład w relacjach z innymi ludźmi czy instytucjami, oraz tego, jak nadają sens swojej biograficznej narracji. Natomiast zgodnie z podejściem konstrukcjonistycznym, celem badań jest analiza procesów, za sprawą których narracje odnoszące się do tych doświadczeń opisują *rzeczywistość*, a nie sankcjonowanie prawdziwości lub fałszywości analizowanych tekstów (Silverman, 2008). Uzyskany materiał badawczy był analizowany według zasad konstruktywistycznej wersji metodologii teorii ugruntowanej Kathy Charmaz (2009), w myśl której „[...] metody teorii ugruntowanej stanowią zestaw luźnych wskazówek analitycznych, które pozwalają badaczom na zgromadzenie danych i zbudowanie indukcyjnych teorii średniego zasięgu poprzez kolejne poziomy analizy danych i rozwoju pojęć”. Kryteria jakości wiedzy w podejściu konstruktywistycznym obejmują wiarygodność i autentyczność (Guba i Lincoln, 2009, s. 299). W tym sensie należy „opisać badany świat społeczny na tyle żywo, aby tak czytelnik, jak i badacze, mogli prawie dosłownie widzieć i słyszeć zamieszkujących go ludzi – lecz zawsze w powiązaniu z teorią” (Glaser i Strauss, 2009, s. 179).

W artykule wykorzystuję materiały z projektu badawczego pt.: *Percepcja, adaptacja, opór. Strategie myślenia i działania społeczeństwa polskiego w projektowaniu i realizowaniu czasu wolnego* realizowanego w latach 2010–2013 dzięki grantowi ministerialnemu (N116 27464). Projekt obejmował badania ilościowe (wywiady kwestionariuszowe przeprowadzone na próbie  $N = 600$ ) oraz jakościowe (dzienniczki czasoprzestrzenne oraz wywiady pogłębione) na próbie  $N = 40$  z wybranymi celowo respondentami uczestniczącymi w etapie pierwszym. Badania były przeprowadzone w dwóch społecznościach: wielkomiejskiej (typ metropolitarnej) – Poznań – i małomiasteczkowej (typ podmiejski) – Oborniki Wielkopolskie – miasto powiatowe położone w niewielkim oddaleniu od metropolii, wśród dwóch zróżnicowanych wiekowo grup respondentów (30–40 lat oraz 55–65 lat) pracujących na etat oraz prowadzących własną działalność<sup>1</sup>.

W artykule odnoszę się do materiału z:

- 1) Dzienniczków czasoprzestrzennych, które służyły rejestracji codziennych aktywności, ich czasu i miejsca, interakcji podejmowanych w ich ramach oraz samoobserwacji odczuć towarzyszących tym aktywnościom. Dane z dzienniczka pozwoliły uzyskać informacje na temat ilości i jakości czasu poświęcanego na aktywności z domeny pracy zawodowej i życia prywatnego (z domeny rutyn i aktywności niecodziennych), ich oddzielania oraz nakładania się na siebie i przenikania. Badani wypełniali dzienniczek przez siedem dni (od poniedziałku do niedzieli) i codziennie o stałej porze przesyłali efekty swojej pracy badaczkom.
- 2) Wywiadów pogłębionych, których celem, po pierwsze, była rekonstrukcja percepcji i rozumienia czasu wolnego, po drugie, rekonstrukcja funkcji przypisywanych czasowi wolnemu, oraz po trzecie, odtworzenie kompleksowości i dynamiki doświadczania wybranych form i aktywności czasu wolnego w ich codziennych i niecodziennych formach praktykowania. Podczas wywiadu badani mieli również okazję podzielić się refleksjami i odczuciami związanymi z całotygodniową pracą z dzienniczkiem czasoprzestrzennym. Wywiady trwały średnio dwie godziny, były realizowane w mieszkaniach respondentów. Zostały zarejestrowane w postaci plików audio oraz przetranskrybowane. Materiał został poddany analizie jakościowej za pomocą przygotowanego klucza kodowego (w programie MAXQDA).

Nawiązując jeszcze do samej metodologii badań, pragnę wskazać na dwie kwestie: po pierwsze, trudno było uciec w badaniach od tak istotnych z punktu widzenia problematyki czasu wolnego zmiennych, jak: płeć, stan cywilny, liczba posiadanych dzieci oraz dochody, mimo że nie stanowią w części jakościowej głównej osi analiz, to brane są w niektórych

---

<sup>1</sup> Wybór dwóch zróżnicowanych wiekowo grup respondentów wynikał z chęci przyglądnięcia się temu, na ile wiek, a co za tym idzie, pewien багаż doświadczeń indywidualnych i społecznych, przyzwyczajzeń, nawyków, projektów życiowych ma wpływ na percypowanie czasu wolnego oraz projektowanie aktywności realizowanych w jego ramach. Natomiast wybór rytmu czy też trybu pracy (właściciele samodzielnie dysponujący czasem pracy i wyznaczający jej ramy oraz zatrudnieni w ściśle określonych godzinach wyznaczanych przez pracodawcę) jako zmiennej różnicującej wynikał z założenia, że możliwość vs jej brak w dysponowaniu czasem pracy (zasadniczo większa elastyczność w tym zakresie), korespondują ze specyfiką organizowania czasu wolnego poza pracą.

szczególnych sytuacjach pod uwagę; po drugie, zdają sobie sprawę tak z ograniczeń, jak i z możliwości, które wnosi metodologia refleksyjna mająca u swych podstaw teoretycznych oraz metodologicznych tak „zjawisko”, jak i „proces”. Zjawisko (tu: czas wolny) rozumiemy jako złożony fenomen o zróżnicowanych aspektach i przejawach, a „proces” jako ewoluowanie zjawiska przebiegające w określonych ramach, z udziałem zróżnicowanych podmiotów, według trajektorii, które mogą być częściowo zbieżne, a częściowo odmienne. Zdają sobie sprawę, że badania przeprowadzone były dekadę temu, stąd materiał badawczy traktują jako egzemplifikację teoretycznych tez odnośnie do potrzeby nowych perspektyw w badaniu czasu wolnego.

## CODZIENNE I NIECODZIENNE SCENARIUSZE DOŚWIADCZANIA CZASU WOLNEGO

Codziennosc czasu wolnego charakteryzuje się bezrefleksyjnością i rutynowością, a tym samym zrozumiałością, intersubiektywnością i przekładalnością perspektyw (por. Schütz 1984, s. 147–150). Niecodziennosc z kolei to dla respondentów te praktyki, które są zauważalne i opisywalne, wyłamują się bowiem z rutyny, są nieuporządkowane, mają charakter problemowy i stawiający opór. Niecodziennosc, w przeciwieństwie do codziennosci, jest obmyślana, dzięki temu ma moc wyznaczania granic. Należy tym samym wskazać, że ich wzajemna dynamika i swoistość nie mają charakteru treściowego, a przynajmniej treść ta nie gra tutaj głównej roli, natomiast zasadnicza różnica tkwi w formie. Codziennosc i niecodziennosc czasu wolnego to tym samym dwa różne sposoby jego doświadczania w życiu codziennym. Różnica pomiędzy codziennością a niecodziennością nie ma charakteru empirycznego, a raczej ontologiczno-epistemologiczny i dotyczy jednostki bądź grupy, która w pewien sposób odnosi się do swego otoczenia. Mamy więc do czynienia z jednością nie tyle samej treści codziennosci lub niecodziennosci, ile raczej ich form, a więc sposobów doświadczania, interpretowania i realizowania praktyk czasu wolnego w kontekście obu jej sfer. Tym samym doświadczanie czasu wolnego ma charakter hybrydowy, a jego dynamikę wyznacza ciągle oscylowanie pomiędzy sferami uporządkowanymi a tymi wymagającymi pracy porządkującej. Wskazane odmienne formy ontologicznego doświadczania, określane codziennością i niecodziennością, stanowią o treściach praktyk codziennego doświadczania i pomimo swych ontologicznych i epistemologicznych odrębności są ze sobą nieodłącznie powiązane (por. Mroczkowska et al., 2009, s. 98–99).

## CODZIENNOŚĆ I TYPOWOŚĆ CZASU WOLNEGO

Można powiedzieć, że pomimo niekwestionowanego bogactwa i zróżnicowania sposobów tematyzowania czasu wolnego (percypowania, rozumienia i doświadczania) trudno oprzeć się wrażeniu, że specyfikę jego uobecniania znamionuje rutynowość i schematyzm. Większość respondentów zaabsorbowana jest sprawami bieżącymi zogniskowanymi wokół zaspokajania codziennych i nierzadko podstawowych potrzeb. Obowiązki i liczne zobowiązania wokół i na rzecz rodziny ogniskują większość codziennych działań i strategii, ograniczając lub

uniemożliwiając wręcz, zdaniem badanych, możliwość realizowania działań transgresyjnych. Taka postawa wyznacza perspektywę oglądu rzeczywistości i wskazuje na co dzień na dominację zachowań stabilizujących i dostosowawczych.

**Normalność i powtarzalność.** Codziennosc zwykle rozumiana jest jako to, o czym nie warto opowiadać właśnie z powodu jej oczywistości. W tym rozumieniu codzienność jest elementem negatywnie wartościowanym, postrzeganym bowiem w kontekście tego, co powtarzalne, rutynowe, a więc tym samym powszechnie znane, nudne itp. Codziennosc to też przeciętnosc, oczywistość i banalność. Najczęściej codzienność to „siedzenie w domu”, zajmowanie się czynnościami domowymi, oglądanie telewizji – innymi słowy, czas nieciekawym, ale też nierzadko traconym z powodu nudy. To tym samym krytykowany czas bezmyślnego „pstrykania” po kanałach, czas nicnierobienia, „czas przepuszczany przez palce”, który mimo wszystko okazuje się istotny z punktu widzenia podtrzymywania i ciągłości rutyny. Ów negatywny obraz codzienności, mimo że obecny w wypowiedziach badanych, zdaje się „niegroźny” wobec wielu pozytywów wygłaszanych przy jej opisie. Codziennosc czasu wolnego jawi się badanym zasadniczo jako „przyjazna i swojska”. Codzienne aktywności odbywają się w atmosferze spokoju, powtarzalności i rutyny, związane są z reprodukowaniem porządku niżli innowacyjnością. Dla większości badanych celem jest zapewnienie spokoju sobie i najbliższym, odnalezienie przewidywalności i swego miejsca w dobrze znanej przestrzeni, opartej na wyuczonych i sprawdzonych skryptach zachowaniowych, które mają jawić się jako stabilne, uporządkowane i przede wszystkim normalne.

Na co dzień oglądanie wiadomości, TV, spotkania z rodziną, zakupy, jedzenie, poza tym już niewiele zostaje do spania. W weekendy grubsze zakupy, ale nie zaliczam tych czynności do czasu wolnego, uporządkowanie mieszkania, spacer, działka i koleżanka. W niedzielę rodzina, wnuki, TV, spacer. I tak z dnia na dzień, podobnie, jakoś spokojnie i normalnie leci [W20 K/58/ PZ/E]<sup>2</sup>.

R: Ja lubię, kiedy jest normalnie, mnie nic więcej nie potrzeba.

A: A co znaczy dla P. to normalnie?

R: Dla mnie... to znaczy, kiedy nic wielkiego się nie dzieje, nie muszę nic ekstra robić, albo w ogóle nie muszę nic robić, nikomu żadne pomysły dzikie nie wpadną do głowy, bez żadnych większych emocji. Przychodzę z pracy, coś zjem, ogarnę dom i mogę sobie jedną z moich książek ze spokojem skończyć, bo ja zwykle czytam kilka książek naraz [W11 M/35/PZ/S].

Zwykle wracam o godzinie 17.00 do domu i staram się, aby to był czas wolny, tak do 1.30. Staram się funkcjonować po swojemu. Weekendy raczej wolne, lubię wstać ok. 10.00, TV pooglądam, prace domowe, ok. 17.00 wyjście na miasto, piwko, znajomi. W weekendy bardziej przyjemności niż obowiązki. Codziennie skupiam się na TV, na internecie i na meczach [W23 M/32/PZ/S].

Według opinii interlokutorów uwidacznia się potrzeba swoistej autocenzury, ucodzienia i uspokojenia czy ucieczki od nadmiaru ofert i możliwości, które jawią się jako

---

<sup>2</sup> Stosowane kody, np. W20 – numer wywiadu, K – kobieta, M – mężczyzna, 58 – wiek, PZ lub OB – miejsce zamieszkania – Poznań i Oborniki Wlkp., E – praca na etacie, S – samozatrudnienie.

opresyjne. Można powiedzieć, że doznania jednostek wtopione są w mikroświaty przeciętności, stanowią swoiste zabezpieczenia przed systemem, a ów „najwykleszy spokój” ma stanowić antidotum na presję samozaprojektowywania każdej wolnej chwili. Codzienne czynności i działania badanych mają swój przewidywalny porządek oraz przyczynowo-skutkową logikę, wyznaczają też sposób trwania i zaspokajania jednostkowych potrzeb czy pragnień zasadniczo tych związanych z doświadczaniem przyjemności oraz specyfiką i rytmem odpoczynku (por. Berger i Luckman, 1983, s. 53; Schütz, 1984, s. 152–158). Cechą charakterystyczną jest powtarzalność stabilizująca rutynę, podtrzymująca cykliczność i przewidywalność codzienności, a tym samym zapewniająca warunki ich ponawiania się. Podkreślane tu znaczenie przyzwyczajzeń rozumianych za Kauffmanem (2004, s. 151) jako zbiór wcielonych schematów regulujących działanie zawartych w naszej praktycznej i tylko czasami poddawanej dyskursywizacji wiedzy. Autor (Kaufmann, 2013, s. 41) wskazuje też, że atutem niezmiennej wagi przyzwyczajzeń jest regularność, jednostka bowiem zawsze do niej wraca, na co wskazują poniższe wypowiedzi badanych:

Hiszpanie mieli chyba takie sformowanie, że lepszy stary diabeł niż nowy anioł, że nawet jeżeli coś mi nie służy, ale jest po staremu, to ja o to bardziej dbam i wolę niż coś, co może być bardzo dobre dla mnie, ale jest nowe. Ten lęk przed zmianą i te różne rzeczy. Więc to mi się wydaje, że naprawdę ja preferuję stare sposoby, bo one jakoś płyną w mojej krwi i jak te nowe wprowadzę tak jak nie wiem – bieganie, łyżwy i tak dalej, to potrzebowałem trochę czasu, żeby to wprowadzić, żeby wiedzieć, żeby pozwolić, żeby to płynęło w mojej krwi. Ja wiem, że wstaję o godzinie 6.00 rano, żeby pobiegać, żeby na 10.00 zdążyć do pracy i że to jest ułożone w pewien jakiś sposób [W11 M/35/PZ/S].

Odpoczywam w stylu, do którego się przyzwyczaiłem i automatycznie mam te ścieżki w głowie tak zrobione, że fru ja automatycznie czuję, jak tylko pomyślę, to już zaczynam się relaksować. Jak ja pomyślę, że we wtorek nie będę jeździł na łyżwach, w środę też nie będę, ale w czwartek rano to zrobię i po południu może, to ja już wiem, że mi tak już się w głowie ułoży, że jest we mnie większy luz [W23 M/34/PZ/S].

Co środę chodzimy na piwo, co czwartek na bilard, a w niedzielę gramy w piłkę nożną. I właściwie cały czas jesteśmy w kręgu tych samych znajomych i to lubię, tę stałość i to, że mogę te same twarze oglądać i że to samo nam się podoba [W26 M35/PZ/S].

Powtarzanie aktywności nie tylko programuje działania, lecz także antycypuje określony stan poznawczy i emocjonalny, który wnosi pozytywne i przyjemne doznania oraz wskazywane już poczucie przewidywalności i spójności – zawsze tak samo, zawsze ci sami znajomi. Tak realizowane aktywności czasu wolnego podtrzymują cykliczność i przewidywalność codzienności, gdyż zapewniają warunki ich ponawiania się. W tym kontekście codzienność to uczestnictwo w trwaniu generowanym przez makroporządek. Jest to więc również nawiązanie do ahistorycznego charakteru codzienności – jest ona realizowana w czasie, ale raczej na zasadzie jego trwania niż konkretnego momentu, trudno bowiem go dokładnie scharakteryzować i umiejscowić w szerszym kontekście.

Dobrym przykładem jest wypoczynek domowy, który wiąże się przede wszystkim z wkroczeniem w sferę odmiennych praktyk i rytmów maksymalizujących bycie po swojemu



i na własnych zasadach, na wypełnianiu przestrzeni swoim „ja chcę czy lubię”, co niekoniecznie musi wiązać się z brakiem jakichkolwiek obowiązków i działań. Badani w tym kontekście wskazują na wolność od tego, co na zewnątrz, od starań o robienie wrażenia, od ryzyka związanego ze społecznym odbiorem czy od zobowiązań i rytuałów podtrzymujących określony porządek makrostrukturalny. Czas wolny ma być odmienny od czasu pracy czy czynności obowiązkowych, gdyż wnosi inny typ doświadczeń oparty na bezpiecznym wyborze, powtarzalny, niezaskakujący, niestawiający wyzwań i nowych pytań. Aktywności realizowane w jego ramach wymagają dbania, stwarzania odpowiednich warunków dla ich ciągłości, dziania i codziennego pojawiania się. Przekroczenie progu mieszkania stanowi swoisty rytuał przejścia od tego, co na zewnątrz (wolność od...), do tego, co w mieszkaniu (wolność do...):

[...] jak zrzucę mój garnitur, mój uniform jak go nazywam to zaczynam zasadniczo odpoczynek [W11 M35/PZ/S].

[...] zamykam drzwi, zostawiam szpilki na progu i zaczynam nowy etap dnia, na własnych zasadach [W1 K32/PZ/E].

[...] w domu wrzucam moje ukochane dresy, kaptcie i wtedy czuję, że odpoczywam, jeszcze kawa, TV, gazetka, muzyczka w tle i jest tak jak chcę [W15 K55/ OB/S].

Wolność do... to z kolei działania na własnych zasadach w przewidywalnej, ucieleśnionej i bezpiecznej przestrzeni. To tym samym powrót do tego, co oparte na rytuałach i przyzwyczajeniach realizowanych w znanej przestrzeni, co pozwala niemalże automatycznie uruchomić ich ucieleśnienia. Atutem niezmiennej wagi przyzwyczajajeń jest regularność, jednostka bowiem zawsze do niej wraca.

Ważna jest dla mnie powtarzalność i ta moja atmosfera, wracam do domu i jest tu jak zawsze, nie mnie nie zaskoczy, no chyba, że coś nagłego, ale odpukać [...]. Ja to lubię, ja w domu czuję się w pełni wolna, bo w pełni na moich zasadach [W34 K58/OB/S].

Jest to też nawiązanie do ahistorycznego charakteru codzienności – jest ona realizowana w czasie, ale raczej na zasadzie jego trwania niż konkretnego momentu – trudno bowiem ten moment dokładnie scharakteryzować i umiejscowić w szerszym kontekście.

**Podobieństwo i bezpieczeństwo.** Dzięki uwspólnieniu i podobieństwu subiektywna rzeczywistość może być nieustannie potwierdzana w interakcjach z innymi, co daje poczucie ukontentowania (por. Berger i Luckman, 1983, s. 214–231). Przy czym, co należy podkreślić, nie do końca chodzi badanym o to, że czas wolny wszystkich wygląda tak samo, dotyczy podobnych cech, praktyk czy przekonań. One oczywiście są różne i pewnie też na tym polega urok opisywania codzienności, ale tworzą wspólny wszystkim rdzeń „oczywistości”, który daje poczucie osadzenia oraz potwierdzenia trafności wyborów (por. Beger i Luckman, 1983, s. 54–55). Jeden z badanych wskazywał w tym kontekście na wspólnotowość doświadczeń i równoczesną możliwość pozostawiania sobą:

[...] to daje poczucie wspólnoty, czegoś takiego, że wypełniam normy, zasady, które gdzieś każdy robi. To gdzieś pozwala mi poczuć się, że nie jestem żadnym odszczepieńcem, ale też coś takiego, że jak robię coś inaczej, to jakaś taka moja indywidualność w tym też jest [W11 M/35/PZ/S].

Inni wyraźniej podkreślali unikalność treści swego doświadczenia, wypełnianie wypoczynku prywatnymi, idiosynkratycznymi doświadczeniami, przeżyciami czy interpretacjami, ale w dobrze rozpoznanym i społecznie usankcjonowanym otoczeniu: „Jeżdżę nad morze jak wszyscy, ale odmiennie spędzam czas” – podkreśla respondentka z Obornik [W34 K/58/OB/S]; „Ja biegam jak wszyscy, bo teraz się biega, coraz więcej ludzi biega, ale zawsze swoimi ścieżkami” – komunikuje inna osoba z Poznania [W18 K/33/PZ/S]. Kolejni badani wprost odnosili się do poczucia bezpieczeństwa wynikającego z podobieństwa i poczucia wspólnoty z innymi.

[...] tu chodzi o poczucie bezpieczeństwa, że wracam po pracy [i] wszędzie się palą światła od telewizorów w tych oknach. No to tak widać, że wszyscy oglądają *Klan*..., no to pędzę, żeby zdążyć na *Klan*. No być może to jest, że nie jestem inny, że się nie różnię [W16 K/55/OB/S].

Ja spędzam czas podobnie do innych. Tylko przyszło mi coś takiego do głowy, po to ja robię coś podobnie, bo ja wiem, że kogoś tam spotkam, będę mógł z kimś zagadać, kogoś poznam, to jest jedna rzecz. Później wiem, że będę mógł kogoś poprosić o to, żeby mógł wyjaśnić albo coś przybliżyć, mnie trochę zmotywował, żeby podobnie robić [...]. Łatwiej mi jest wtedy oglądać, myśleć o tym, jakoś tłumaczyć sobie, że wszyscy robią jak ja, czyli oglądają ten sam film i nie czuję się jakoś tak głupio. Że taki głupi film oglądam, że nie jestem taki nie wiem jakiś pokręcony, bo są gdzieś ci ludzie, którzy też idą do sushi baru i jedzą, bo ja widzę, że to surowe i z sosem sojowym, czyli gdzieś mi to daje poczucie, że nie robię nic złego, że gdzieś ludzie się godzą na to. Że ja wiem, że też są ludzie, którzy tak samo spędzają ten czas i tak samo się bawią [W11 M/35/PZ/S].

Czas wolny ma jawić się jako własny i osobisty, ale tym samym odmienny od wypoczynku innych, powstający na zasadzie prywatyzowania i indywidualizowania typowych i powtarzalnych doświadczeń i aktywności. To zasadniczo możliwość wykorzystywania bądź opierania się na wspólnych zasobach poznawczych pozwala tworzyć z nich własne i niepowtarzalne konfiguracje doświadczeniowe, dzięki temu jednostki tworzą rzeczywistość intersubiektywnie komunikowalną, pozostając równocześnie sobą (por. Krajewski, 2009, s. 179–182). Można powiedzieć, że mamy do czynienia z jednością nie tyle samej treści codzienności, ile raczej jej formy, a więc sposobu doświadczenia, interpretowania i realizowania praktyk życia codziennego w kontekście codzienności. Przyjmuje się więc jako oczywiste, iż każdy „inny” ma swoją codzienność. Może być ona zarówno zbieżna z „moją” codziennością, jak i wobec niej odmienna (wtedy staje się dla mnie niecodziennością) – istotny jest jednak fakt owej wzajemnej przekładalności. Powszechność codzienności staje się więc w tym kontekście płaszczyzną powstawania i trwania ładu społecznego, o czym wspominałam. Tak rozumiana codzienność czasu wolnego jest wprawdzie elementem intersubiektywnym, ale równocześnie niedyskursywnym i tym samym nierefleksyjnym. Opis jej „dziania się” dokonywać się może poprzez odniesienie do tego, co już nawet niekoniecznie intersubiektywne, ale przynajmniej opisywalne. Dokonuje się zatem poprzez odnoszenie do niecodzienności czy do szerszego kontekstu czasowo-przestrzennego.

## UNIECODZIENNIANIE CZASU WOLNEGO

Uniecodziennianie codzienności czasu wolnego to już, jak wskazałam, nie tyle zadanie, ile częściej wybór jednostkowy, aktywność upodmiotowiona czy wyraz potrzeby wolności albo przynajmniej nadziei na jej realizację. Dokonuje się poprzez codzienne negocjacje, rozszerzanie znaczeń i sensów czy zaprzeczenie i negację. Dla większości badanych doświadczenia te, mimo że kompatybilne z codzienną rutyną, wnoszą szereg możliwości na przerywanie codziennej monotonii i wyzbywanie się ograniczeń. Skoro niecodziennność, w przeciwieństwie do codzienności, jest obmyślana, proces jej uniecodzienniania jest, jak się okazuje, bardziej zaplanowany czy urefleksyjniany. Tym samym jako interesujące jawią się te wszystkie momenty, które bazując na refleksyjności i autonomii podmiotu, czynią z niego, choć w jakimś sensie, łowcę i kolekcjonera doświadczeń wolnoczasowych, czy jak powiedziała Drodzowski (2010, s. 364) – wspierają możliwość realizacji indywidualnych aspiracji podmiotowościowych. Badani na różne sposoby szukają codziennej ucieczki do miejsca, które pozwoli oderwać się i zapomnieć o codzienności, sprawdzić się poza codziennymi gramami oraz budować tożsamość za pomocą nowych, odmiennych zasobów symbolicznych. Wolność utożsamiana jest tak z procesem wyzwania, który można wiązać tak z autoekspresją rozumianą jako „obszar” praktykowania autentyczności i konstruowania siebie, jak i z emancypacją jako sposobem na ucieczkę od ograniczeń i autonomizowaniem się (por. Jacyno, 2007, s. 58).

**Codzienne (mikro)ucieczki.** Jak podkreślają Cohen i Tylor (1992), proces uniecodzienniania czasu wolnego realizowany jest poprzez takie aktywności, jak *activity enclaves*, *landscaping* oraz *mindscaping*, przebiega na raty i nie do końca chodzi tu autorom o literalne zdefiniowanie tych procesów, gdyż formy ucieczki są zróżnicowane. Na specyfikę codziennego doświadczania czasu wolnego składają się drobne, osobliwe decyzje, które na co dzień podejmuje jednostka odnośnie do tego, jak się rozerwać, z kim spotkać czy jak wypocząć, a które to tylko w niewielu przypadkach stają się trwale realizowanymi wartościami czy podlegają instytucjonalizacji. Aktywności te na różne sposoby podważają czy negocjują codzienność, wnosząc w jednostkowe doświadczenie poczucie samostanowienia.

Cohen i Tylor (2002, s. 113–114) piszą, że każda próba ucieczki (ang. *escaping attempts*) czy podważania dotychczasowego ładu jest źródłem wytwarzania nowego porządku oraz daje początek nowym skryptom ewakuacyjnym. Przy czym codzienne ucieczki rzadko są frontalnymi atakami, prowadzonymi bitwami lub planowanymi kampaniami. Stanowią raczej rozmaite sposoby „polemizowania” z codziennością, tworzą swoiste kontinua od drobnych, osobliwych decyzji, takich jak zrobienie sobie dłuższej przerwy w pracy po większe wydarzenia czy przedsięwzięcia, na przykład rozpoczęcie biegania czy spontaniczny wyjazd weekendowy. Doświadczenia te dzielą też szczególne napięcie między tym, co znane i nieznanne, innowacyjne i konwencjonalne czy bezpieczne i niepokojące.

Czasami są to działania, które można też rozumieć jako rodzaj refleksyjności incydentalnej polegającej na „muskaniu czy próbowaniu i smakowaniu wolności” (ang. *taste of freedom*), podczas gdy pozostają opcjonalnymi, okazyjnymi czy kontekstowymi wyborami.

Jak wskazuje jeden z badanych:

[...] to takie małe ocknięcia się, no dobrze, ale poruszać się warto, warto wyjść i się dotlenić, nawet jak jest zimno. Że gdzieś jest coś takiego, że naprawdę trzeba przerzucić tę uwagę na ruch, na kontakty, zadawać się z ludźmi, wyjść czasami i na chwilę z tego, co znamy [W28 M/55/PZ/E].

Do takich aktywności należą przerwy w pracy i luki w codziennym grafiku, takie jak: śniadanie z gazetą albo z telewizją, poranna czy poobiednia kawa, prysznic, papieros z kolegami w pracy, słuchanie radia w samochodzie podczas stania w korkach czy książka czytana w autobusie. Stanowią one szereg przejściowych doświadczeń osiągniętych dzięki chwilowej ucieczce czy oderwaniu się od codzienności.

Ja tak lubię czasami takie chwile od rana, to takie chwile dla wszystkiego. 10 min na prysznic, 10 min na kawę, w tle mam albo TV albo muzykę, w zależności od nastroju [W3 K/30/PZ/S].

Jestem taksówkarzem, więc robię sobie, kiedy jest okazja, przerwę i spotkam się z kolegą, takie spontaniczne telefony i kawy pozwalają mi się oderwać od roboty [W29 /55/PZ/E].

W pracy zdarza mi się robić sobie przerwy, a to wyjdę na pogaduchy, a to wyjdę rachunki zapłacić i przy okazji do sklepów sobie wejdę, coś fajnego kupię [W15 K/55/OB/S].

Badani, częściej rodzice młodszych dzieci, podkreślali fakultatywność i przypadkowość takich działań aniżeli możliwość ich zaplanowania. Wiązali je częściej z umiejętnością wymknięcia się codziennym obowiązkom czy umiejętności skorzystania z nadarzających się sytuacji. Tym samym charakteryzowane działania są realizowane w różnych momentach dnia, tygodnia, a nawet miesiąca, a ich częstotliwość i czas trwania są zindywidualizowane.

Jak mi się uda, jak czekam na dzieci, kiedy są na pływalni czy balecie, czasami cztery razy w tygodniu, to wtedy sobie kawę z termosu wypiję, gazetę przegłędę, telefony zaległe wykonam i to takie moje niby nic, a jednak takie chwile inne, odmienne od tej całej roboty [W27 K/34/OB/E].

[...] ja czasami wychodzę poza dom, na spacer, bo w domu zawsze coś do roboty. Poza domem wystarczy iść albo sobie usiąść, tak na chwilę, świeżym powietrzem pooddychać, gdzieś tam myśлами pouciekać. Ja to sobie zwykle o wakacjach myślę tych, które były, albo tych, które planujemy, bo to zawsze taki fajny czas, do którego aż chce się wracać [W20 K/58/PZ/E].

**Ucieczki umysłowe, fantazje i marzenia.** Nieco innym typem aktywności ucieczkowych, bardziej zaplanowanym, trwającym nieco dłużej (czasami do 2–3 godzin) są wskazywane przez badanych takie aktywności, jak: czytanie książek, oglądanie filmów i seriali, śledzenie blogów tematycznych (w tym najczęściej podróżniczych) czy wydarzeń relacjonowanych przez środki masowego przekazu. Pozwalają badanym substytuować plany czy marzenia (w tym podróżnicze), doświadczać i doznawać treści odległych w czasie i przestrzeni.

Mama pięciolatki wskazuje na swoje wycieczki z dziecięcymi książkami:

[...] To takie moje – jak mam czas, wieczorem tak jak już ogarnięty dom, młoda śpi, to wtedy mogę sobie usiąść i poczytać. Na przykład mam hopla na punkcie właśnie książek dla dzieci i młodzieży, ale tak z szerszą wiedzą, ilustrowane wydawnictwa i tak dalej i wtedy siedzę czytam i szukam, zaznajamiam się z różnymi rzeczami. No to by było w takim kawałku, w czasie dla siebie, kiedy ja się odcinam, siadam przed komputerem szukam, czytam, to takie moje wycieczki [W10 K/33/PZ/S].

I dalej ta sama respondentka podkreśla, że to dla niej takie działania w skali mikro, które wnoszą szereg niecodziennych doświadczeń:

[...] w takiej skali mikro działam, w takiej mikroskali robię czasami te przyjemności i to, co lubię. Nie jadę sobie do Indii czy gdzieś, a kupuję sobie książkę na przykład o podróżowaniu. Siadam sobie wieczorem i czytam. Może, może na razie w taki sposób, marzę wtedy o takiej podróży, wyobrażam sobie tych ludzi, ten kraj, zbliżam się strona po stronie do tego wszystkiego [W10 K/33/ PZ/S].

Inny badany w tym kontekście wychodzi poza codzienność poprzez smakowanie, dotyk, próbowanie i podkreśla:

Jak coś nowego odkrywam, o np. jak sushi odkryłem. To zaczęło być modne, zawsze mnie to jakoś ciągnęło, ale nie było do tego takiej dostępności i nie było takiej ceny, żeby to można było zdobyć, kupić sobie. [...] Z czasem cena zaczęła spadać. [...] Fakt nie pojedę na Bali, chociaż jest modne, bo mnie nie stać, ale sushi zjadam, bo zaczęło mnie stać na coś takiego. To jak ja jem, to sobie zawsze myślami do tego kraju wracam albo rozmowy o nim prowadzimy [W11 M/35/ PZ/S].

Można powiedzieć, że marzenia i fantazje realizowane poprzez wolnoczasowe aktywności pozwalają respondentom wznieść się ponad codzienną rzeczywistość, na jakiś czas unieważnić zasady rzeczywistości, chociaż tkwią w niej i wielokrotnie się do niej odwołują. Takie aktywności podtrzymują i pielęgnują w jednostkach plany, pragnienia czy marzenia, pozwalają je widzieć i doświadczać oraz w wybranych momentach do nich wracać. Mam tu na myśli taki rodzaj fantazji, marzeń, które, mimo że z istoty swojej idiosynkratyczne, zawsze jednak są przez jednostki umiejscowione w określonym kontekście kulturowym oraz w pewnych relacjach społecznych. Są one zatem zrozumiałe, upodmiotowione, gdyż ich czytelne reprezentacje uosabiają obiekty westchnień, pragnień, pożądań czy potrzeb, innymi słowy – ujawniają, co ludzie chcieliby, aby się zdarzyło, a co w jakimś sensie jest w danym momencie nieosiągalne, niemożliwe w doświadczaniu codziennym, nieobecne bądź na różne sposoby utracone (por. Drozdowski i Krajewski, 2007, s. 10).

**Doznania graniczne.** Stephen Lyng (1990; za: Rojek, 2006, s. 477) określa doznania graniczne mianem tzw. aktywności, działań czy pracy na krawędzi (ang. *edgework*) i rozumie je jako takie zachowania, które są ryzykownym wychodzeniem poza konwencjonalne role i formy, by doświadczać niecodziennych i skrajnych emocji, ekscytacji i gratyfikacji zmysłowej czy tych przeżyć, które są na co dzień tłumione. To innymi słowy, testowanie siebie, swojej tożsamości w ryzykownych, potencjalnie niebezpiecznych i nieprzewidywalnych sytuacjach. Badani wskazywali tu na sporty ekstremalne, takie jak: windsurfing, motocykl, szybka jazda samochodem, ale też szybka jazda na rowerze czy bieganie długich dystansów, podkreślając, że to takie sytuacje i wynikające z nich sposoby doświadczania, które pozwalają na odczucie silniejszych niż na co dzień emocji i wrażeń, dostarczają niepowtarzalnych przeżyć oraz podnoszą adrenalinę.

Jak mam czas wolny, to wsiadam na rower i jeżdżę, szybko, dużo i długo. 100 km to robię tak co drugi dzień, a 40–50 km to jest dla mnie dzienna norma. Dla wyżycia się, bo trudno tu o relaksie mówić, nałykania się powietrza, dla bycia gdzieś poza i jest mi przez ten czas dobrze [...]. Przekraczam granice i ciała, i umysłu, czuję całe swoje ciało, swój oddech [...]. Rytm, który załapuję,

pozwala mi jechać godzinami bez zmęczenia [...]. Czasami podkrećam trasy, jadę w góry, albo w jakieś bagniska, gdzie też muszę rower przynieść, innym razem wybieram spokojne, płaskie, szosowe trasy [...]. Dzień muszę mieć maksymalnie zorganizowany, bo trening mam rano albo popołudniu [W8 M/35/PZ/E].

Wraca w takich momentach też wątek Csikszentmihalyiowskiego przepływu wiązany z doświadczaniem przyjemności i satysfakcji z wykraczania poza to, co zaplanowane, by doświadczyć czegoś niecodziennego i nieoczekiwanego (por. Csikszentmihalyi, 2005, s. 90–96).

Biegam od lat ultramaratony [...]. Jak biegnę drugą godzinę, załapuję rytm, zbieram myśli i planuję sobie na spokojnie kolejny tydzień, szkolenia, które mnie czekają – taki grafik układam sobie w głowie tak w rytmie kroków, ale mam taki spokój, zupełnie inaczej o tym wszystkim myślę. Ale to wszystko taki jakiś trans, w taki trans człowiek wpada, niby dotykam gruntu, ale tak jakbym poza wszystkim był, układam te grafiki do pracy, różne myśli swoje porządkuję, ale to zupełnie inaczej niż przed biurkiem w pracy [W6 M/55/ PZ/S].

Natomiast przykładem typowego działania charakteryzowanego przez Lynga jest opis szybkiej jazdy samochodem, która jest pasją jednego z badanych:

Szybka jazda samochodem to moja pasja, to jest coś, na co czekam czasami cały tydzień. Biorę w weekend samochód, wyjeżdżam na autostradę i cisnę pedał, czasami 200 km na godzinę albo i więcej, choć mój samochód wyciąga zwykle do 180 km na godzinę. Powiem szczerze, zapominam się, wiem, to jest niebezpieczne, ale to mi takiego powera na cały tydzień daje. Taka jazda przez godzinę na pełnym gazie, w uszach dźwięczy, wszystko wokół miga, a ja bryluję na ulicy, jestem ponad wszystkim [W21 M/33/OB/S].

Treści powyższych wypowiedzi pokazują, jak wygląda przechodzenie od codzienności do „sfery pobudzenia”, sfery zmysłowej, cielesnej i emocjonalnej gratyfikacji, by zyskiwać nowe sensory tożsamości. Można tu zaryzykować Campbellowską tezę (2006), że to właśnie w kulturze opartej na „ontologii emocjonalnej”, dzięki silnemu emocjonalnemu odczuciu wydarzenia czy zachowania stają się „prawdziwsze”, intensywniejsze doświadczeniowo. Intensyfikacja uczuć i doznań pozwala jednostkom przewyżczać wszelki egzystencjalny niepokój i utwierdzać się w przekonaniu, że naprawdę „istnieją”. Do tego celu może służyć każda okazja doświadczania silnych emocji, co być może tłumaczy po części fakt coraz większej popularności aktywności związanych ze sportami ekstremalnymi, ryzykownymi wyprawami, niecodziennymi i szczytowymi doświadczeniami z ich obietnicami uniesień, intymności i pożądania. Jednostka może mieć też to, czego inni pragną, co jest przedmiotem społecznych aspiracji, pożądań, co daje jej poczucie przynależności, istnienia, prawo do zwracania na siebie uwagi, innymi słowy, lepszy start dla ponownego negocjowania swojej tożsamości. Wspomniany mężczyzna, który uprawia amatorsko kolarstwo szosowe, tak określa swój obecny status wśród znajomych:

Ludzie mnie podziwiają, zazdroszczą mi takiej codziennej mobilizacji [...], ale też wspierają, jak widzą, że gdzieś znowu jadę, to pytają, mówią, że będą trzymać kciuki [...]. Nieraz słyszę: A panu to zazdroszczę, tak codziennie, ile to siły trzeba mieć w sobie [W23 M/32/PZ/S].

Wskazywane doświadczenia poszerzają i urozmaicają specyfikę tak spędzania, jak i doświadczania czasu wolnego, przez co jawi się on nie tylko jako potencjalna przestrzeń, która ma dostarczać rozrywki czy przyjemności oraz emocjonujących doświadczeń, ale też ta, w której można swoje potrzeby i pragnienia zrealizować. Ponadto stanowi przestrzeń, gdzie jednostki podejmują zasadnicze wybory życiowe odnośnie do stylów życia, obszar, w którym mogą angażować się w pracę nad tożsamością bez ryzyka popadnięcia w rutynę i monotonię.

## DYSKUSJA I ZAKOŃCZENIE

Z perspektywy egzystencjalnej czas wolny pozostaje ulokowany w konkretnych ramach regulujących jego funkcjonowanie, jednocześnie jednostki mają zdolność do przekształcania tych ram, czego konsekwencją jest jego ciągła otwartość i gotowość do rewizji, bieżące konstruowanie działania przez jednostki interagujące ze sobą w różnych warunkach społecznych, politycznych czy ekonomicznych. Jednostki dokonujące wyborów danych aktywności, poznające aktualne oferty czy odwołujące się do swoich możliwości nie tylko zaspokajają swoje potrzeby poznawcze, rozwojowe czy rozrywkowe, ale też każdorazowo aktualizują to, kim są lub chciałyby być, jakie jest ich miejsce, jak skonstruowana jest rzeczywistość i jakie zasady nią rządzą.

Po pierwsze, czas wolny staje się nie tylko bieżącym doświadczeniem otaczającej rzeczywistości, ale też procesem jej ciągłego aktualizowania i zmieniania na własnych zasadach, stanowi przestrzeń, która podlega permanentnej redystrybucji w obliczu doświadczeń jednostkowych oraz ich społeczno-kulturowego osadzenia. Z takiej perspektywy jednostkowe działanie nie jest postrzegane jako autonomiczne i samodeterminujące, a bardziej jako warunkujące i współzależne.

Po drugie, doświadczanie czasu wolnego jawi się zarówno jako ustrukturyzowane, jak i bardziej fakultatywnie – epizodyczne i nieregularne, czas wolny stanowi o permanentnym procesie budowania prywatnych subprzestrzeni, wynajdywania chwil dla siebie niżli stałą wartość w ciągu dnia. Przy czym, wracając do Stebbinsa (2007), można powiedzieć, że staje się nie tylko przestrzenią głęboką (ang. *serious*), ale też przypadkową (ang. *casual*) czy przestrzenią dla względnej wolności i wyboru, możliwości dla jednostkowej samoekspresji i samostanowienia (por. Rojek, 2005, s. 134–144; Shaw, 2006, s. 534–536). Charakteryzowane „ucieczki” mogą mieć miejsce w każdych okolicznościach, gdyż czas wolny dostarcza powodów dla zróżnicowanych możliwości samoekspresji. Poszerzają one i urozmaicają specyfikę spędzania, ale i doświadczania czasu wolnego, przez co każda aktywność jawi się nie tylko jako potencjalna przestrzeń, która ma dostarczać rozrywki czy przyjemności oraz emocjonujących doświadczeń, ale też ta, w której często bez większych przygotowań można swoje potrzeby, pragnienia czy zachcianki zrealizować, obszar, w którym jednostki mogą angażować się w pracę nad tożsamością bez ryzyka zaplątania się w rutynę i monotonię. Można powiedzieć, że po pierwsze, takie momenty czy sytuacje pełnią w logice codzienności ważną funkcję, mianowicie są niezbędne dla jej dynamizowania, a zarazem podtrzymywania ciągłości, nie powodując przy tym żadnych radykalnych zmian. Są to swoiste „wyłomy” w codziennej rutynie (czasu wolnego), które na najróżniejsze sposoby i często z charakterystyczną dlań

subtelnością podważają i urozmaicają spędzanie i doświadczanie czasu wolnego. Po drugie, tak rozumiane aktywności stają się sposobem na przerwanie oczywistości i bezproblemowości codzienności, są próbą jej udyskursowania, ale też tym działaniem, które nie musi prowadzić do radykalnych jej zmian. Wszelkie przejawy uniecodzienniania, jak można zobaczyć, są bardziej sposobami opisu codzienności, odnoszącymi ją do wydarzeń spoza niej, ale działającym się wobec niej. Mniej mówią o istocie ich samych, a bardziej o specyfice codzienności. Jak dokumentuje młoda matka:

Teraz naszła mnie taka refleksja, że jak nie było syna, to postrzegałam czas wolny jako ten czas, w momencie, kiedy kończę pracę, wychodzę, jako czas dla siebie, bo byłam na tyle elastyczna, że mogłam iść sobie każdego dnia do kina, każdego dnia na spacer, każdego dnia umówić się z koleżanką, iść na zakupy. A dzisiaj czas wolny, to ten czas wolny, to ten czas, kiedy mam chwilę, kiedy syn uśnie, albo zajmuje się nim ktoś inny. I to jest mój czas wolny. Jest on tak limitowany, że zaczęłam go dopiero teraz wyodrębniać, jako czas wolny, teraz go chyba tak naprawdę widzę i doceniam [W10 K/33/PZ/E].

Po trzecie, sfera wyobraźni czy projekcji staje się współcześnie istotną płaszczyzną budowania poczucia tożsamości, idąc dalej – swoistym narzędziem, za pomocą którego jednostki budują i podtrzymują obraz samych siebie (gdy nic z tego, co na co dzień robią, nie ujawnia ich szczególnych cech, to chociaż wyobraźnia odsyła ich do takich nośników, które pozwolą wyrazić to, kim są). Innymi słowy, gdy symbole osobowości są tak ulotne, gdy ich odczytanie staje się coraz trudniejsze i niejasne, sfera marzeń, projekcji, pozostaje możliwym do pomyślenia subświatem, gdzie można realizować społeczny imperatyw indywidualizmu i odróżniania się. Równocześnie sfera projekcji, marzeń, fantazji, ze względu na to, że hamuje myślenie w kategoriach deklaracyjnych i fasadowych, zaprasza do zdziwienia, urefleksyjnia, zbliża jednostki do nich samych, do ich wewnętrznych konfliktów, napięć, ambiwalencji. Jednocześnie podtrzymuje myślenie, że marzenia nie są li tylko abstrakcyjną aktywnością umysłu, a stają się zinstytucjonalizowaną formą społeczno-kulturową czy, idąc dalej, predykatorem zmian (Mroczkowska, 2012).

Reasumując, doświadczeniowe podejście – dzięki radzeniu sobie z relatywnością przypisywanych czasowi wolnemu właściwości – wyzwala z poznawczego impasu, w którym pogrążają się badacze i badaczki usiłujący znaleźć lub stworzyć jednoznacznie brzmiącą definicję czasu wolnego. Ci badacze, którzy widzieli wartość w definiowaniu czasu wolnego jako codziennego doświadczenia, mogą teraz twierdzić, że współcześnie historia jest po ich stronie (Roberts, 1999, s. 143). Konieczność dotrzymania tempa współczesnym przeobrażeniom skorygowała modernistyczne przekonania odnośnie do wydzielania czasu wolnego od reszty codziennego życia czy czasu wolnego od czasu pracy, a sam Dumazedier (1971), widząc dokonujące się w ramach społeczeństwa postindustrialnego przemiany, odszedł od swojej koncepcji czasu wolnego opartej na ścisłym podziale czasu pracy i czasu wolnego na rzecz coraz większego przemieszania się owych sfer. Czas wolny odnajdowany jest w różnych przestrzeniach i momentach dnia, staje się aktywnością doświadczaną i negocjowaną poprzez codzienne wybory. Z takiej perspektywy badacze mogą eksplorować to, w jakim stopniu życie codzienne zostało pozbawione starych znaczeń na rzecz nowych – czy spektakl zastąpił znaczenie, a sensacja zdominowała wartość (Rojek, 1993).



## BIBLIOGRAFIA

- Ahmed, S. (2000). *Strange Encounters: Embodied Others in Post-coloniality*. London: Routledge.
- Angrosino, M. (2010). *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Babbie, E. (2003). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beck, U., Giddens, A., Lash S. (ed.). (2009). *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berger, P., Luckman, T. (1983). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: PIW.
- Best, S. (2010). *Leisure Studies. Themes & Perspectives*. London: SAGE Publications Ltd.
- Bhabha H. (1994). *The Location of Culture*. London: Routledge.
- Bloch, P.H., Bruce, D.G. (1984). Product Involvement as Leisure Behavior. W: T. C. Kinnear (ed.), *Advances in Consumer Research* (s. 197–202). UT: Association for Consumer Research.
- Bourdieu, P., Wacquant, L. (1992). *An Invitation to Reflexive Sociology*. Chicago: University of Chicago Press.
- Campbell, C. (2006). Konsumuję, więc wiem, że jestem. *Kultura Popularna*, 4, 546–560.
- Certeau, M., de. (1984). *The Practice of Everyday Life*. London: University of California Press.
- Charmaz, K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Clark, J., Critcher, C. (1985). *The devil makes work: leisure in capitalist Britain*. Urbana, IL: University of Illinois Press.
- Cohen, S., Tylor, L. (1992). *Escape attempts: the theory and practice of resistance to everyday life*. London: Routledge.
- Csikszentmihalyi, M., LeFevre, J. (1989). Optimal Experience in Work and Leisure. *Journal of Personality and Social Psychology*, 56, 815–822.
- Csikszentmihalyi, M. (2005). *Przeżył*. Taszów: Biblioteka Moderatora.
- Daly, K.J. (2007). *Qualitative Methods for Family Studies & Human Development*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage Publications.
- Dattilo, J., Murphy, M. (1991). *Leisure education program planning: A systematic approach*. State College, PA: Venture Publishing Company.
- Dattilo, J., Kleiber, D.A. (1993). Psychological Perspectives for Therapeutic Recreation Research: The Psychology of Enjoyment. W: M.J. Malkin, C.Z. Howe (ed.), *Research in Therapeutic Recreation: Concepts and methods* (s. 57–76). State College, PA: Venture.
- Denzin, N.K. (2009). The elephant in the living room: or extending the conversation about the politics of evidence. *Qualitative Research*, 9, 139–160.
- Dumazedier, J. (1971). Leisure and Post-Industrial Societies. W: M. Kaplan, P. Bosserman (ed.), *Technology, Human Values, and Leisure* (s. 191–220). Nashville, TN: Abingdon Press.
- Drozdowski, R., Krajewski, M. (2007). *Wyobrażenia socjologiczna. Horyzonty, źródła, dynamika*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Drozdowski, R. (2009). *Obraza na obrazach. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*. Poznań: Zysk i S-ka.

- Glaser, B., Strauss, A.L. (2009). *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Guba, E.G., Lincoln Y.S. (2009). Kontrowersje wokół paradygmatów, sprzeczności i wyłaniające się zbieżności. W: N.K. Denzin, I.S. Lincoln (ed.), *Metody badań jakościowych*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Godbey, G. (2008). *Leisure in your life. New Perspective*. Pennsylvania: Venture Publishing, Inc.
- Gouldner, A. (1971). *The Coming Crisis of Western Sociology*. London, New Delhi: Heineman.
- Hamilton-Smith, E. (1991). The construction of leisure. W: B. Driver, P. Brown, G. Peterson (ed.), *Benefits of leisure*. State College, PA: Venture.
- Haraway, D. (1988). Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective. *Feminist Studies*, 14, 575–599.
- Henderson, K.A., Bialeschki, D., Shaw, S.M., Freysinger V.J. (1989). *A Leisure of One's Own: A Feminist Perspective on Women's Leisure*. Pennsylvania: Venture Publishing
- Henderson, K.A. (1991). *Dimensions of Choice: A Qualitative Approach to Recreation, Parks, and Leisure Research*. State College: Venture Publishing Inc.
- Henderson, K.A. (1994). Perspectives on analysing gender, women and leisure. *Journal of Leisure Research*, 26, 1–7.
- Hemingway, J.L. (1995). Leisure studies and interpretive inquiry. *Leisure Studies*, 14, 32–47.
- Hemingway, J.L. (1996). Emancipating Leisure: The recovery of freedom in leisure. *Journal of Leisure Research*, 28, 27–43.
- Hemingway, J.L. (1999). Leisure, social capital, and democratic citizenship. *Journal of Leisure Research*, 31, 150–165.
- Holstein, J.A., Gubrium, J.F. (1995). *The active interview*. Sage Publications, Inc.
- Howe, Ch.Z. (1991). Considerations When Using Phenomenology in Leisure Inquiry: Beliefs, Methods, and Analysis in Naturalistic Research. *Leisure Studies*, 10, 49–62.
- Hultsman, J.T., Anderson S.C. (1991). Studying leisure perceptions: A need for methodological expansion. *Leisure Studies*, 10, 63–67.
- Jacyno, M. (2007). *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: PWN.
- Kaufmann, J-C. (2013). *Kiedy Ja jest innym*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kelly, J.R. (1987). *Freedom to Be: A New Sociology of Leisure*. London, New York: Macmillan.
- Kelly, J.R., Godbey, G. (1992). *Sociology of leisure*. State College, PA: Venture Publishing.
- Kelly, J.R. (1996). *Leisure*. United States: Allyn & Bacon.
- Kelly, J.R. (1999). Leisure and Society: A Dialectical Analysis. W: E.L. Jackson, T.L. Burton (ed.), *Leisure Studies: Prospects for the Twenty-First Century*. State College, PA: Venture.
- Kleinman, S., Cropp, M.A. (1993). *Emotions and Fieldwork*. Thousan Oaks, California: Sage Publications.
- Konecki, K. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krajewski, M. (2009). Koniec lat 80. Rewolucja wyobraźni. W: M. Forecki (red.). *I love Poland*. Poznań: ZPF.
- Krieger, S. (1991). *Social Science and the Self: Personal Essays on an Art Form*. New Brunswick, N.J: Rutgers University Press.

- Kvale, S. (2012). *Prowadzenie wywiadów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lash, S. (1991). *The Culture of Narcissism*. New York: Norton.
- Lyng, S. (1990). Edgework: A Social Psychological Analysis of Voluntary Risk Tasking. *American Journal of Sociology*, 95, 887–921.
- Mannell, R.C. (1999). Leisure Experience and Satisfaction. W: E.L. Jackson, T.L. Burton (ed.). *Leisure Studies: Prospects For The Twenty-First Century*. State College, PA: Venture Publishing.
- Manterys, A. (1997). *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mroczkowska, D., Rogowski, Ł., Skrobacki, R. (2009). Codziennosc niecodzienna/niecodziennosc codzienna – spojrzenie na dylematy socjologii zycia codziennego. W: S. Rudnicki, J. Stypińska, J. Wojnicka (red.), *Społeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii?* (s. 93–104). Warszawa: Wydawnictwo WAiP.
- Mroczkowska, D. (red.). (2011). *Czas wolny: refleksje, dylematy, perspektywy*. Warszawa: Difin.
- Mroczkowska, D. (2012). Wymarzone style zycia. O pragnieniach, marzeniach, aspiracjach Polaków odnośnie wypoczynku i czasu wolnego. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 165–176.
- Mroczkowska, D. (2020). *Zrozumieć czas wolny. Przeobrażenia, tożsamość, doświadczanie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pavelka, J. (2000). *It's Not About Time. Rediscovering Leisure in a Changing World*. Kanada: Creative Bound Inc.
- Parr, M.G., Lashua, B.D. (2004). What Is Leisure? The Perceptions of Recreation Practitioners and Others. *Leisure Sciences*, 26, 1–17.
- Pedlar, A. (1995). Relevance and Action Research in Leisure. *Leisure Sciences*, 17, 133–140.
- Rembowski, J. (1986). *Metoda projekcyjna w psychologii dzieci i młodzieży*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Roberts, K. (1999). *Leisure in Contemporary Society*. UK: CABI Publishing.
- Rojek, C. (1995). *Decentring Leisure. Rethinking Leisure Theory*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications.
- Rojek, C. (2005). *Leisure theory. Principles and practice*. London: Palgrave Macmillan Ltd.
- Rojek, C., Shaw, S., Veal, A.J. (ed.) (2006). *A handbook of leisure studies*. London: Palgrave Macmillan Ltd.
- Rokuszewska-Pawełek, A. (2006). Wywiad narracyjny jako źródło informacji. *Media, Kultura, Społeczeństwo*, 1, 17–28.
- Shaw, S.M. (1985). The Meaning of Leisure in Everyday Life. *Leisure Sciences: An Interdisciplinary Journal*, 7, 1–24.
- Shaw, R. (2006). Critical Issues of Community Based Flood Mitigation: Examples from Bangladesh and Vietnam. *Journal of Science & Culture*, 72, 1–17.
- Stebbins, R.A. (2007). *Serious Leisure. A Perspective for Our Time*. New Brunswick, London: Transaction Publisher.
- Schütz, A. (1984). Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania. W: E. Mokrzycki (red.). *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne kierunki w socjologii współczesnej*. Warszawa: PIW.

- Silvermann, D. (2008). *Prowadzenie badań jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tinsley, H.A., Tinsley, D.J. (1986). A Theory of the Attributes, Benefits, and Causes of Leisure Experience. *Leisure Sciences*, 8, 1–46.
- Valtonen, A. (2004). *Rethinking Free Time. A Study on Boundaries, Disorders, and Symbolic Goods*. Helsinki: School of Economics.
- Watkins, M. (2000). Ways of Learning about Leisure Meanings. *Leisure Sciences*, 22, 9, 3–100.
- Weissinger, E., Henderson, K.A., Bowling, Ch.P. (2013). Toward an Expanding Methodological Base in Leisure Studies: Researchers' Knowledge, Attitudes and Practices Concerning Qualitative Research. *Loisir et Societe*, 20, 435–451.

#### LEISURE TIME – ON EVERYDAY AND UNCOMMON SCENARIOS OF EXPERIENCING LEISURE

The presentation of leisure time as time spent away from work does not fully reflect contemporary reality, in which working time and leisure are blurring due to factors such as flexible working hours or mobile technologies. Furthermore, individuals who engage in two or more activities at the same time (multitasking) or those indicating the multidimensional nature of leisure are becoming more common. As a result, traditional quantitative methodologies based on the work-leisure dichotomy are unsuitable for studying leisure. Based on interpretative methodology and research method triangulation, the text presents an experiential perspective on the approach to leisure. This approach results in a way of thinking about leisure that rejects the traditional work-leisure dichotomy in favour of subjective experience, resulting in a variety of forms, styles, and ways of experiencing leisure time in a changing social context.

Keywords: leisure time, everyday life, experiential perspective, subjective experience, multifaceted experiencing

Zgłoszenie artykułu: 11.04.2023

Recenzje: 20.05.2023

Akceptacja: 31.05.2023

Publikacja online: 30.06.2023